

Tym co są na rozdrożu.

Każda wojna pozostawia po sobie nie tylko ruiny miast i wsi, ale pozostawia tysiące wdów i sierót i całe armie inwalidów i kalek, nie mówiąc już o setkach tysięcy poległych na placach bitew. Co gorsza wojna pozostawia na długie lata demoralizację, zboczenie, zanik uczciwości i poszanowania cudzego mienia. Czem większa w swej grozie jest wojna, tem większe są po niej ślady. Takie ślady pozostawia po sobie i ostatnia wojna wszechświatowa.

Ludzie którzyby zdawało się są uczciwi, wcieleni do armii w czasie wojen, jak nie polegli, wracali z tej wojny bardzo często zdeprawowani.

To samo tyczy się w dużej mierze i naszych mężczyzn, którzy przy wybuchu wojny światowej w roku 1914 zostali wcieleni do wszystkich trzech armii zaborczych.

Pocziwi nasi Polacy wtłoczeni w inne życie — życie okopów i śmierci, a co gorsza i różnych zboczeńców, bo i tacy idą na wojnę, ulegali złym wpływom, które pozostawiły na nich ślady zdemoralizowania.

Moralność, poszanowanie cudzej własności w odmęcie wojny zniknęły. Wiemy wszyscy, że kradzież kury w czasie marszu czy postoju, kradzież swojemu towarzyszowi broni, menażki, płaszcza czy innego przedmiotu zdarzała się na porządku dziennym. Gwałcenie kobiet też nie należało do rzadkości. Żołnierz po paru tygodniach siedzenia w okopach, zwolniony na tyły „używał“ co się tylko dało, mówiąc sobie przecież i tak mnie „szlak“ trafi.

Oczywiście dowództwu rosyjskiemu, austriackiemu, czy niemieckiemu nie przeszkadzało to wcale, zwłaszcza jeśli to robili żołnierze — Polacy. Tembardziej bo była okazja do ukarania żołnierza — Polaka, jakkolwiek ci sa-

mi dowódcy postępowali w ten sposób, że ze wstrętem trzeba było przysłać oczy. Przestrzeganie uczciwości i dobre przykłady, ze strony etycznej i nie planienie munduru żołnierskiego przez oficerów Polaków i żołnierzy — Polaków, którzy nie ulegli tej atmosferze, ginęły w ogólnym zamęcie wojny.

To jest właśnie jedna z najpoważniejszych przyczyn zła, jakie się rozpanoszyło u nas w kraju, po wojnie światowej. Tego wszystkiego nie widzimy, albo nie chcemy się nad tym zastanowić.

Wepchnięci po wojnie w jarzmo kryzysu i walk partyjnych, nie zwracamy uwagi na najistotniejszą sprawę — sprawę zdrowia etycznego naszego Narodu. Na tę sprawę zwróciła uwagę masoneria wraz z żydo-komuną i stan jaki dzisiaj mamy w Polsce, za wszelką cenę chcą utrzymać. Siejąc anarchię dopomagają przez swoje nieczne hasła do rozluźnienia dobrych obyczajów w narodzie polskim, a zwłaszcza między chłopami i robotnikami.

Temu wszystkiemu musi się przede wszystkim przeciwstawić polska inteligencja. Niech ta polska inteligencja zrzuci ze siebie bierność w jakiej żyje, aby nie zasłużyła sobie na miano, że jest zgniła, jak często się o tym słyszy wśród robotników i chłopów. Czyż czasem ta nazwa nie ma swojej racji, kiedy patrzymy trzeźwymi oczami na dzisiejszą „rzeczywistość“?

Kto ma dzisiaj największy obowiązek temu złu się przeciwstawić? Jak nie ta polska inteligencja. A czas jest najwyższy. Ogień komunistyczny ogarnia nasze strzechy — ogarnia coraz więcej. Kto na tym straci? Polska. Ale bodajże straci i na tym polska inteligencja, wszak „ona“ jest i będzie odpowiedzialna przed historią